

BIBLICUM ŚLĄSKIE

KURS ZASADNICZY

Wykład XV - Współczesna egzegeza Księgi Wyjścia

Jeśli Księga Rodzaju była przede wszystkim poświęcona odkryciu tożsamości człowieka z perspektywy Bożego planu stworzenia, to Księga Wyjścia zajmuje się nade wszystko tożsamością Boga i narodu wybranego. Perspektywa jest tym razem zbawcza, a powołanie z indywidualnego staje się powołaniem narodowym.

1. Powołanie i tożsamość Mojżesza

Potomkowie wielkich patriarchów: Abrahama, Izaaka, Jakuba oraz jego dwunastu synów stają się tu wielkim narodem (Rdz 1,1-6), tak jak Bóg obiecał to ich przodkom (Rdz 12,2). Do wypełnienia pozostaje jednak jeszcze druga istotna część tych obietnic: ziemia. W Księdze Rodzaju została ona określona jako część ziemi Kanaan. Izraelici, częściej określani tu, ze względu na swój zmieniony wraz z nastaniem nowego faraona status, Hebrajczykami, znajdują się w Egipcie. Ich sytuacja uległa gwałtownemu pogorszeniu. Wołają do Boga o sprawiedliwość i Bóg ich wysłuchuje (Wj 2,23-25). Powołuje Mojżesza, aby wyprowadził naród wybrany z „domu niewoli” i zaprowadził go do ziemi obiecanej ich przodkom (Wj 3-4; 6,2-8). Opis powołania Mojżesza przygotowany był szczególnym opisem jego narodzin (Wj 2,1-10). Nastąpiło to w samym apogeum prześladowań (Wj 1,22). Schemat opowiadania o narodzinach przyszłego przywódcy jest typowy dla opowiadań o wielkich władcach. W podobny sposób Herodot opisywał legendę o narodzinach wielkiego perskiego króla Cyrusa, a kroniki asyryjskie legendę o narodzinach króla Sargona. Już w tej perspektyw opis narodzin Mojżesza zapowiada, że będzie on kimś wielkim. Najbliższy kontekst sugeruje jednak kilka problemów. Mojżesz dość szybko musiał opuścić Egipt i nie może tam bezpiecznie powrócić, gdyż odpowiada za zabójstwo Egipcjanina. Nie został też przyjęty przez swoich rodaków, którzy pytają go „któż cię ustanowił naszym przełożonym i rozjemcą?” (Wj 2,14). Z obawy o swoje życie (Wj 2,15a) uciekał do kraju Madianitów, założył tam rodzinę i doczekał się potomstwa (Wj 2,15b-22). Dialog toczący się pomiędzy nim i Jahwe oparty jest na typowym schemacie, który znaleźć możemy w wielu innych miejscach Biblii (np. Jr 1,4-10). Jego cechą charakterystyczną są wątpliwości powołanego, czy rzeczywiście nadaje się do wykonania powierzanego mu zadania. W przypadku Mojżesza tego rodzaju obiekcji jest aż pięć, co sugeruje, że mamy do czynienia z modelowym powołaniem, które odwzorowuje w sobie wszystkie pozostałe powołania. Mojżesz wyraża obawy, które często towarzyszą każdemu z

powołanych. Kim jestem ja, abym podołał temu, co mi polecasz (Wj 3,11)? Kim jesteś Ty i co mam powiedzieć o Tobie tym, do których mnie posyłasz (Wj 3,13)? Co zrobić jeśli nie uwierzą, że to Ty właśnie mnie posłałeś (Wj 4,1)? Nie mam predyspozycji, aby podołać temu zadaniu (w wypadku Mojżesza: nie umiem mówić lub mam problem z wymową; Wj 3,10). Wreszcie: poślij kogoś innego (Wj3,13). Obawy Mojżesza koncentrują się wokół ograniczeń wynikających z jego ludzkiej kondycji. Faraon jest wielkim władcą, a Mojżesz banitą ściganym za morderstwo popełnione w Egipcie. Jego rodacy nie pamiętają już kim jest Bóg ich przodków. Nie doświadczyli jego mocy. Mogą też zażądać nadzwyczajnych znaków potwierdzających jego Boską misję. Głównym zadaniem Mojżesza jest przekonać faraona i swoich rodaków, aby uwierzyli i wykonali to, co Bóg im poleca, a Mojżesza ma jakiś kłopot z wymową. Być może jest wada wymowy lub tylko brak elokwencji. Zwroty opisujące ten problem mają cechy idiomów i trudno nadać im jednoznaczny sens.

Bóg za każdym razem odpowiada na wątpliwości powołanego. Daje mu narzędzia, którymi będzie mógł przekonać najpierw swoich rodaków. Będzie mu towarzyszył przy wypełnianiu zadania i zmusi faraona do okazania posłuszeństwa poprzez wielkie znaki i cuda. W praktyce oznacza to, że nie jest ważne kim jest Mojżesz i jakie ma ograniczenia fizyczne czy społeczne. Ważne jest, że Jahwe jest z nim; że wie on iż powołał go Bóg przodków, którego moc będzie decydować o wypełnieniu misji, a nie zdolności lub ich brak po stronie powołanego. Jedyne czego oczekuje od powołanego, to podjęcie wyznaczonego mu zadania. Mojżesz tymczasem, kiedy dowiaduje się, że o skuteczności jego misji nie decydują ludzkie ograniczenia, próbuje odrzucić powierzone sobie zadanie i sugeruje Bogu, aby wybrał sobie kogokolwiek, byle nie jego. Trudno mu rozstać się z nowym życiem, które ułożył sobie wśród Madianitów. Bóg jednak wybrał właśnie jego. Kiedy już pójdzie do faraona, umocniony pierwszym sukcesem pośród swoich rodaków, uwierzyli mu (Wj 4,31), zachowa się butnie i nieroztropnie. Przekaze mu swoją wersję słów Boga, a nie dokładnie to i tylko to, co miał mu pokazać (por. Wj 5,1 i Wj 3,18). Poniesie klęskę, a sytuacja jego rodaków jedynie się pogorszy (Wj 5,1-21). Szybko zapomni o tym, że Bóg wszystko to przewidział (por. Wj 3,19-20). Przegnany przez faraona i odrzucony ponownie przez rodaków przeżyje kryzys powołania i obarczy za wszystko Boga (Wj 5,22-23). Bóg będzie musiał go powołać ponownie (Wj 6,1-8; por. Jr 15,10-18: kryzys powołania; Jr 15,19-21: wezwanie proroka do nawrócenia).

2. Tożsamość powołującego

Oba dialogi składające się na powołanie Mojżesza stają się okazją do pouczenia o tym, kim jest Bóg, który powołuje Mojżesza, aby wyzwolił Izraelitów z niewoli egipskiej. Mojżeszowi objawia się On jako Bóg jego ojca

oraz Bóg przodków: Abrahama, Izaaka i Jakuba (Wj 3,6). Sytuacja od czasów patriarchów uległa jednak istotnej zmianie. Z wolnych nomadów zajmujących się pasterstwem, stali się licznym narodem, który jest prześladowany przez swoich dawnych gospodarzy. Faraon nie pamięta już zasług Józefa (Wj 1,8), a Izraelici są obiektem prześladowań i eksterminacji (Wj 1,9-22). Bóg przodków już dawno im się nie objawił i nie czują Jego zbawczej obecności, jak doświadczyli tego niegdyś ich przodkowie. Pytanie Mojżesz, o jakim Bogu ma więc teraz mówić swoim rodakom, jest w pełni zasadne (Wj 3,13). Imię nigdy nie miało w starożytności znaczenia wyłącznie nominalnego. Zawsze wyrażało charakter osoby, jej cechy szczególne. Bóg, który posyła Mojżesza do izraelitów ma na imię „Jestem, który Jestem” (Wj 3,14-15). W skrócie po prostu „Jestem”. W hebrajskim tekście to jedynie cztery litery, święty tetragram: J-H-W-H. Cóż znaczy jednak to imię? W drugim opisie powołania Bóg powie, że wspomniani przodkowie Izraela znali go jedynie pod imieniem El Szaddaj – Bóg Wszechmocny, teraz zaś – ich potomkom zamierza On objawić się jako Jahwe (Wj 6,3). Deklaracja brzmi co najmniej dziwnie, gdyż pierwszymi, którzy wzywali imienia Jahwe byli już przedpotopowi protoplaści ludzkości jak Set i Enosz (Rdz 4,26). Jahwe objawiał się też Abrahamowi, a ten „chodził przed Jahwe” (Rdz 17,1; por. Pwt 13,5: Izrael). Przysięgę wierności w zamian za opiekę Jakub również składał wobec Jahwe (Rdz 28,20-22), który objawił mu się w Betel (Rdz 28,11-19). W jakim znaczeniu zatem rozumieć „nowe imię” Boga? Doświadczenia patriarchów polegały przede wszystkim na tym, że Bóg w niezwykle i opatrnościowy sposób objawiał im swoją obecność. Prowadził ich na szlakach ich wędrówek, chronił podczas niebezpieczeństw i składał konkretne obietnice. Ich realizacja (liczne potomstwo i ziemia obiecana) była jednak przewidziana na przyszłość. Obecnie Izraelici są już obiecany patriarchom wielkim narodem. Aby być nim jednak w pełni, muszą jednak jeszcze mieć swoją własną ziemię i cieszyć się niezależnością. Droga to tego nie będzie łatwa, ale doświadczą, tak jak ich przodkowie, obecności i opieki tego samego Boga. Bóg ich przodków, który składał obietnice, teraz zamierza je zrealizować. W tym sensie imię Jahwe oznacza po prostu, że jest On Bogiem, który nie tylko obiecuje, ale i spełnia to, co obiecał. Przekona się o tym naocześnie dopiero obecne pokolenie, potomstwo wielkich patriarchów, które doświadczy teraz kim „Jest (Ten), który jest” zawsze niezmienny w wypełnianiu swoich obietnic. Nie musi to zatem oznaczać, że dopiero ono jako pierwsze usłyszy to imię. Oznacza natomiast, że ono jako pierwsze doświadczy tego, jaką tożsamość Boga sobą wyraża.

3. Powołanie i tożsamość Izraela

Pierwszy moment zwrotny w budowaniu tożsamości Izraela jako narodu wybranego zaznacz się w przejściu przez Morze Sitowia (Rdz 14). Poprzez „znaki i cuda” (plagi egipskie) „mocną ręką” Izrael zostaje wybawiony z mocy

faraona. Stając na brzegu morza czuje jednak nadal strach. Faraon ściga Izraelitów z potężnym wojskiem, a ci nie mają gdzie przednim uciec. Z jednej strony jest pustynia, a z drugiej morze. W czysto ludzkiej ocenie Izraelici znaleźli się w pułapce. Mojżesz zachęca ich jednak, aby „nie bali się faraona”, a o świecie „nie ujrzą już więcej Egipcjan”. Kiedy w cudowny sposób morze się przed nimi rozstępuje, przechodzą suchą stopą poza granice Egiptu, a ich prześladowcy giną w jego odmętach. To początek nowej drogi. Izraelici na widok tego, co się stało okazują już tylko „bojaźń Bożą” (Wj 14,31). W Biblii z pomocą tego określenia opisuje się akty wiary i pobożności. Wiedza już, że Bóg jest nie tylko wszechmocny, ale i wierny. Spełnia swoje obietnice. Jego mocy doświadczą także podczas pobytu na pustyni, kiedy – jak ujmie to potem psalmista – Bóg był w stanie „zastawić im stół na pustyni” (Ps 78,19) i „nasyć chlebem z nieba” (Ps 105,40), pomimo, że „przebywali na jałowej ziemi” (Ps 78,17). Już w swoim hymnie dziękczynienia (Wj 15) Izraelici wyrażają świadomość, że celem tego, co się dokonało na ich oczach, nie jest tylko wyjście z niewoli, ale także dojście do miejsca, w którym jest świątynia Boga na Syjonie. Bóg chce przebywać pośród Izraela w sposób wyjątkowy. Aby tak mogło się stać, Izrael musi jednak doświadczyć teraz, że Jahwe jest także Bogiem świętym i Panem wszystkich ludów na ziemi. Powołanie patriarchów, tak jak i powołanie narody wybranego ma dalekosiężny i uniwersalny cel. Bóg chce, aby „poznały” Go wszystkie ludy ziemi. Pierwszym, który przekonał się o tym, „kim jest Jahwe, Bóg Hebrajczyków” (por. Wj 5,2) był faraon. Bóg nie chce jednak, aby inne narody doświadczały tylko negatywnych skutków swojej niewiedzy. Chce, aby poznały Go dzięki temu, co dokona On ze względu Izraela. Pierwszym, który doświadcza tej nowej jakości w poznawaniu prawdziwego Boga jest Madianita Jetro, teść Mojżesz, któremu ten opowie o tym, co stało się w Egipcie (Wj 18,7-11).

Na Synaju Bóg proponuje Izraelitom nowe jakościowo przymierze. Izrael stanie się dzięki temu „szczególną własnością” Jahwe pośród innych ludów ziemi (Wj 19,3-6). Ten szczególny status wiąże się jednak z nową jakością Izraela. Ma on być ludem świętym i królestwem kapłanów (lub kapłańskim). W Biblii świętym jest przede wszystkim sam Bóg. Świętość oznacza w tym wypadku inność względem tego wszystkiego, co reprezentuje świat. Świętym staje się to wszystko, co Bogu jest ofiarowane lub co służy Jego uwielbieniu. Cały Izrael ma stać się więc świętym w służbie Bogu, stanowić niejako „pierwociny” pośród wszystkich ludów ziemi, źródło natchnienia i zachętę, aby „poznać” Boga Hebrajczyków. Izraelici ochoczo akceptują tę propozycję (Wj 19,8). Ceremonia zawarcia przymierza rozpoczyna się od uświadomienia Izraelitom, że przystęp do Boga wymaga zachowania czystości rytualnej oraz respektowania stopni przystępu do Boga (Wj 19,10-15). Izrael dostaje też od Boga Dekalog i Prawa. Pierwszy (Wj 20,1-17) Bóg ogłasza ludowi bezpośrednio, a drugie (Wj 20,22-23,33) za pośrednictwem Mojżesza (por. Wj 20,18-21). Wszystko kończy się jedynym w swoim rodzaju ceremoniałem uczy,

kiedy wybrani przedstawiciele narody oglądają Boga, „jedzą i piją” wpatrzeni w Jego oblicze, a mimo to nie umierają (Wj 24; por. Rdz 33,18-23). Bóg chce zamieszkać pośród nich. Jednak, aby było to możliwe, musi powstać prowizoryczne i przenośne sanktuarium na czas wędrówki. Święta przestrzeń, w której *sacrum* będzie mogło być obecne pośród *profanum*. Mojżesz otrzymuje od Boga precyzyjne plany jego budowy (Wj 25-31).

4. Nowe oblicze Jahwe

Zanim Mojżesz znieś jednak tablice przymierza z Dekalogiem i instrukcje dotyczące budowy sanktuarium, Izrael złamie jego najważniejsze przykazania. Zbuduje sobie cielca i zacznie oddawać mu cześć, jakby był samym Jahwe, Bogiem, który wyprowadził ich z Egiptu (Wj 34,1-6). Na ten widok Mojżesz rozbija tablice – widomy znak końca przymierza, zanim jeszcze zdążyło ono wejść w życie. Izrael okazuje się niezdolnym dotrzymać złożonych Bogu obietnic, mimo, że deklarował: „uczynimy wszystko, co Jahwe nakazał” (por. Wj 19,8). Jahwe widzi, że ten lud, jest „ludem o twardym karku” i „szybko zawrócił z drogi, którą im nakazał” (Wj 32,7-8). Chce „rozpalić swój gniew” przeciwko nim, a z Mojżeszem na nowo budować inny „wielki naród” (Wj 32,9-10). Propozycja jest kusząca, ale Mojżesz dojrzał już do roli przywódcy na miarę swego powołania. Wcześniej to Bóg musiał mu przypomnieć kim ma być jako powołany. Teraz to Mojżesz przypomina Bogu, że ten naród, który wyprowadził z Egiptu jest też „jego, tj. Boga narodem”. Rozpoczynają się długie negocjacje, podczas których Mojżeszowi „udaje się przekonać Boga”, aby zmienił swoje postanowienie (Wj 33-34). Taki sposób opisywania wydarzeń nie oznacza oczywiście, że Bóg jest kapryśny i zmienny. On „Jest Tym, który Jest”. Wstawiennictwo Mojżesz pozwala najpierw odkryć rolę i znaczenia modlitwy wstawienniczej za grzeszny naród, jak i znaczenie samego Mojżesza oraz Tory, którą on sobą reprezentuje. Żmudne negocjacje z kolei stają się okazją, aby zrozumieć znaczenie tego, co Izrael dowie się za chwilę o swoim Bogu. Jest on nie tylko Prawodawcą i surowym Sędzią egzekwującym karę za łamanie Prawa i zasad przymierza. Nade wszystko jest on Bogiem Miłosiernym. Dzięki tej cesze Jego charakteru, Mojżesz wypowiadając ostatecznie imię Jahwe usłyszy: „Jahwe, Jahwe Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą życzliwość do tysięcznego pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez kary...aż do trzeciego i czwartego pokolenia” (Wj 34,5-7). Formuła: „miłosierdzie do tysięcznego pokolenia...kara do trzeciego i czwartego pokolenia”, poprzez dysproporcję, akcentuje priorytet miłosierdzia przed sprawiedliwością. Istotna jest tu również kolejność. W Dekalogu podobna deklaracja (por. Wj 20,5-6) zaczyna się od zapowiedzi kary, miłosierdzie zaś jest wspominane na drugim miejscu. Doświadczenie na Synaju odwraca tę kolejność. Dzięki nowo odkrytej cesze Boga, Izrael dowiaduje się dlaczego w

ogóle możliwe jest to, aby święty Bóg mógł przebywać pośród niego, mimo że jest on „ludem o twardym karku”. Jahwe powiedział na początku negocjacji z Mojżeszem: „powiedz Izraelitom: jesteście ludem o twardym karku, i jeśli bym choć przez chwilę szedł pośród ciebie, zglądziłbym cię” (Wj 33,5). Tak kończy się kontakt *sacrum* z *profanum*. Po stronie Izraela nie ma szans na radykalną i definitywną zmianę. Wyraża to klasyczny biblijny idiom: „lud o twardym karku”. Szans, by *sacrum* mogło jednak stykać się z *profanum* i uświęcać je uzdrawiającą mocą Prawa Bożego (por. Wj 15,25b-26), leży w charakterze Boga. Wola okazywania miłosierdzia jest w Bogu daleko bardziej upragniona niż egzekwowanie sprawiedliwości. To ostatnie jest nieodzowna, ale ograniczona w czasie i ma jedynie charakter korygujący. Bóg jeżeli kara, to dlatego, że kocha i pragnie dobra swojego ludu. Dzięki temu Izrael może ostatecznie zbudować swoje sanktuarium (Wj 35-40), a Chwała Boża zamieszkać w nim, aby towarzyszyć Izraelowi w jego drodze ku ziemi obiecanej.

Podsumowanie

Izrael jest spadkobiercą obietnic patriarchalnych. Jako naród doświadcza już ich wypełnienia. Ma też misję wobec innych narodów świata. Nie brak wśród niego ludzkich słabości i ograniczeń. Doświadczył tego osobiście Mojżesz, apotem także cały jego naród. Sukces misji nie zależy jednak o tych ograniczeń. Zależy od Boga, który ma na imię Jahwe. Imię to oznacza, że jest On wierny i skuteczny w wypełnianiu tego, co obiecał. Nade wszystko oznacza jednak, że jest on także miłosierny.

Bibliografia

J. Lemański

Wierność Boga i wierność Mojżesza – dwa lekarstwa na bałwochwalstwo Izraela (Wj 32,7-14), Verbum Vitae 11 (2007) 15-25.

JHWH – Bóg, który pozostaje wierny swoim obietnicom, Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie 12 (2007) 129-146.

JHWH – Bóg miłosierny i zazdrosny, Colloquia Theologica Ottaniana 2 (2007) 7-15.

Pytanie o autorytet powołującego i powołanego (Wj 3,1-4,18), w: Ateneum Kapłańskie 154 (2010), z. 1 (605), 24-38.

JHWH- Bóg, który przebacza, gdyż jest miłosierny (Wj 34,5-7), Verbum Vitae 18 (2010) 19-44.